

Planeta „Solaris”, czyli Lem o niemożności porozumienia

Teatr. – To niezwykle nośny tekst, a przy tym bardzo teatralny – ocenia Wojciech Kościelniak, zapraszając do Teatru im. J. Słowackiego na spektakl według słynnej powieści Stanisława Lema

Wacław Krupiński
waclaw.krupinski@dziennik.krakow.pl

Słynną powieść Stanisława Lema „Solaris” postanowił zaadaptować na potrzeby sceny Wojciech Kościelniak. Premiera już w sobotę na Dużej Scenie Teatru im. J. Słowackiego. To zarazem ostatni spektakl za dyrekcji prowadzącego ten teatr od 17 lat Krzysztofa Orzechowskiego.

Wydana w 1961 roku „Solaris” to najgłośniejsza powieść Stanisława Lema, zaliczana do klasyki światowej literatury science fiction. – *I choć powstała 55 lat temu, w przeciwieństwie do innych powieści spod znaku SF, absolutnie się nie zestarzała* – akcentowała podczas konferencji prasowej prof. Anna Burzyńska, kierownik literacki tego teatru. – *Ta powieść czytana dzisiaj jest zupełnie niezwykła, może dlatego, że najważniejszy w niej jest człowiek i jego problemy, choć zostały przeniesione przez Lema w kosmiczny kontekst.*

Powieść, przypomnijmy, w niezwykle interesujący sposób łączy problematykę istnienia pozaziemskich cywilizacji z pełnym emocji wątkiem miłosnym. Życie na nieznanym i niezbadanej przez ludzi planecie Solaris wymyka się wszelkim znanym ludziom schematom. Czy przybywszy z Ziemi uda się



Grzegorz Mielczarek – Kelvin, Kacper Ziółkowski – Chłopiec w kapeluszu

zrozumieć, na czym tak naprawdę polegają mechanizmy rządzące Solaris?

– *To, co mnie w tej powieści najbardziej interesowało, co wydaje się ponadczasowe, to zagadnienie osiągnięcia kontaktu, porozumienia z inną cywilizacją* – mówi reżyser Wojciech Kościelniak.

Przywołał przy tym przekonanie Lema, że prawdziwe porozumienie pomiędzy różnymi światami, różnymi istotami żywymi, jeśli w ogóle w kosmosie są, jest niemożliwe. – *Dziś widzimy to nie tylko na poziomie komunikowania się pomiędzy*

Dziś niemożność porozumienia widzimy na poziomie komunikowania się pomiędzy ziemskimi cywilizacjami, religiami i społeczeństwami

Wojciech Kościelniak
reżyser spektaklu

cywilizacjami ziemskimi, ale i między religiami, między społecznościami, między ludźmi,

jak i na poziomie kontaktu człowieka z samym sobą.

Jak mówił reżyser, nie kierował się żadną z ekranizacji powieści. Widział i tę Andrieja Tarkowskiego, i tę Stevena Soderbergha, której zwłaszcza nie akceptuje z powodu sprowadzenia tekstu do wątku miłosnego. – *To było jednym z powodów decyzji o własnej inscenizacji. Myślę, że przynajmniej w pewnym stopniu znalazłem sposób, by opowiedzieć tę historię po swojemu, a zarazem jak najmniej stracić z Lema.*

Wojciech Kościelniak przyznał, że „Solaris” to było jego teatralne marzenie.

– *To niezwykle nośny tekst, a przy tym bardzo teatralny, bardzo nadający się do przeniesienia na scenę. Wiele zabiegów zaproponowanych przez Lema wystarczy zrealizować na deskach teatralnych i wszelkie podteksty, znaczenia, relacje stają się czytelne* – mówi.

Scenografia będzie dziełem Damiana Styrny, kostiumy – Bożeny Ślagi, muzyka – Piotra Dziubka.

W obsadzie: Aneta Orlik, Agnieszka Kościelniak (PWST), Ewelina Przybyła, Rafał Dziwisz, Grzegorz Mielczarek, Tomasz Wysocki i Oliwier Walas (w dublurze z Kacprem Ziółkowskim jako Chłopiec w słomkowym kapeluszu). ©®